

75. Dzień po dniu

Dzień po dniu, dla każdej nowej chwili,
Nowych sił udziela mi mój Bóg.
Wiem, że Ojciec dziecię swe posili,
Żyję więc bez obaw i bez trwóg.
Ten, którego miłość nie ma granic,
Wie najlepiej, co ma komu dać.
Ból zmieszany jest z radości łzami
Znój i trud, spoczynek błogi ma.

Dzień po dniu, mój Pan jest zawsze ze mną,
Gotów wciąż udzielać nowych łask.
On rozjaśnia moją dolę ciemną.
W burzy czas posyła słońca blask.
Bóg obiecał nad swym dzieckiem czuwać
Wiernie też zadanie spełnia swe.
Obietnica Jego, strach usuwa,
Z każdym dniem posilę siły twe.

Pomóż mi w doświadczeń ciężką chwilę,
Obietnicom Panie ufać Twym.
Daj zachować w sercu wiary tyle,
By nie zachwiać się w tym świecie złym.
Spraw, bym mógł pokornie z ręki Twojej
Przyjąć każdą z przeznaczonych dróg,
Dzień po dniu, przez radość trud i znoje,
Aż osiągnę wreszcie niebios próg.